

22 - PIERWSZA PRZYCZYNA PROBLEMÓW

Rozważymy teraz powody upadku w grzech. Zobaczymy też, co należy robić, aby nie upadać. Jestem pewien, że będzie to dla Ciebie bardzo ważna lekcja.

W poprzednim rozdziale mówiliśmy, że łaska Boża może nas uchronić przed upadkiem. Największy problem ludzkości polega na tym, że ludzie są zniewoleni grzechem. Dlatego w Jezusie Chrystusie Bóg daje nam nie tylko odpuszczenie grzechów, ale także uwolnienie z mocy grzechu. Dobrą nowiną jest właśnie to, że możemy być wyrwani spod panowania grzechu. Czy wiesz, że między przebaczeniem a zbawieniem jest wielka różnica? Większość osób nie potrafi wyjaśnić tej różnicy, dlatego posłużę się pewnym przykładem.

Załóżmy, że robotnicy rozkopali drogę przed twoim domem i zostawili tam głęboki wykop. Jeżeli masz małe dziecko, to mówisz mu: „Nie zbliżaj się do tego dołu, bo możesz tam wpaść i się zranić”. Ale sam wiesz, że dzieci zazwyczaj nie zwracają uwagi na to, co mówią im rodzice. Więc twoje dziecko idzie nad ten wykop, po czym wpada do niego i zaczyna wołać: „Tatusiu pomóż mi!!!”. Słyszając jego wołanie, idziesz tam i pytasz, co się stało? On odpowiada: „Wpadłem do wykopu. Przepraszam, że cię nie słuchałem”. Powiedzmy, że ten wykop ma 2,5 metra głębokości. Mówisz więc: „Dobrze synu, wybaczam ci”, po czym odchodzisz. Jeśli go tam zostawisz i odejdziesz, to czy przebaczyłeś mu nieposłuszeństwo? Tak, tego może być pewien. Ale czy go wyzwoliłeś? Na pewno nie.

Czy teraz rozumiesz różnicę pomiędzy przebaczeniem a zbawieniem? Dawid powiedział: „*Błogosław, duszo moja Pana, bo On odpuszcza wszystkie twoje winy*”. Ale Dawid nie został wyzwolony z mocy grzechu. Tak samo było z każdą inną osobą w Starym Testamencie. Jednak gdy zwracamy się do Nowego Testamentu, to już na pierwszej stronie widzimy werset, który mówi: „*Dasz mu na imię Jezus; bo On zbawi (zbawi = wyzwoli) swój lud od jego grzechów*” (Mt 1:21). To znaczy, że On nam przebaczy grzechy i nie zbawi swojego ludu w naszych grzechach, ale wyzwoli nas od naszych grzechów. Jeśli Ewangelia mówiłaby, że Jezus może mi wybaczyć grzech, ale nie może mnie wyzwolić od grzechu, to powiedziałbym, że jest to nie do końca dobra nowina.

To byłoby jak mówienie do kobiety przyłapanej na cudzołóstwie w Ewangelii Jana 8:11. Jezus ją zapytał: „*Czy ktoś cię potępił?*”, a ona Mu odpowiedziała: „*nikt Panie*”. Jezus powiedział jej wtedy dwie rzeczy: „*Ja też cię nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz*”. Mamy tutaj dwa przesłania zawarte w Ewangelii: „*Ja cię nie potępiam*” i „*nie grzesz więcej*”. Gdyby Nowy Testament zawierał tylko jedną część tego fragmentu, mówiącą: „*Ja cię nie potępiam*”, wtedy ona mogłaby nadal żyć w cudzołóstwie, lecz to nie byłaby już Ewangelia. Każde przesłanie Ewangelii ma dwie strony medalu. Jeśli brakuje jednej z nich, wtedy Ewangelia jest niepełna. Ludzie często mówią o pełnej Ewangelii. Widzimy to w Ewangelii Jana 8:11: „*Ja cię nie potępiam*” i „*nie grzesz więcej*”.

Widzimy tutaj miłosierdzie, łaskę, przebaczenie i zwycięstwo. Zgodnie z prawem, wtedy było dostępne tylko przebaczenie. Teraz mamy zarówno przebaczenie, jak i zwycięstwo, dlatego żaden grzech nie musi już panować nad naszym życiem.

Czy to oznacza, że już nigdy nie będziemy grzeszyć? Nie. To nie jest równoznaczne. Bóg mówi, że ma zamiar zmieniać naszą naturę, poprzez dawanie nam boskiej natury. Gdy posiadamy Jego naturę i pozwalamy, aby ona kierowała naszym życiem, wtedy stopniowo będziemy coraz bardziej wolni od grzechu, jeśli oczywiście tego chcemy. Czy wiesz, jaka jest różnica pomiędzy świnią a kotem? Nie można jednoznacznie stwierdzić, że każda świnia zawsze tarza się w brudnej wodzie lub że żaden kot nie wpadnie do brudnej wody, ponieważ każdy kot może wpaść do brudnej wody. Różnica polega na tym, że gdy te obydwa zwierzęta wpadną do brudnej wody, wtedy jedno będzie się z tego cieszyć, a drugie natychmiast z niej wyskoczy. Kot nie tylko z niej wyskoczy, ale będzie się tak długo lizał, aż będzie zupełnie czysty.

To ilustruje różnicę pomiędzy osobą, która narodziła się na nowo, a osobą nieodrodzoną. Dlatego nie można mówić, że osoba odrodzona nigdy nie grzeszy. Dla osoby narodzonej na nowo jest to oczywiste, zarówno w Biblii, jak i w życiu. Jednak różnica jest zawarta w naszej naturze i naszym stosunku do sytuacji, w której popełniamy grzech. Jeśli tego żałujesz, chcesz się z tego oczyścić i zerwać z tym grzechem, wtedy dowodzisz, że Bóg żyje w Twoim sercu. Lecz jeśli nie chcesz z tego zrezygnować i cieszysz się, że nikt tego nie widział, wtedy udowadniasz, że jesteś tylko człowiekiem religijnym, którego natura się nie zmienia.

Dlaczego chrześcijanie upadają? Czy można to przewyciężyć, aby nie popełniać w kółko tych samych grzechów? Życie chrześcijanina powinno wykazywać ciągły wzrost. Nie może być tak, że chrześcijanin przez 25 lat pielęgnuje w sobie zazdrość i gorycz, albo przez 25 lat jest pokonany przez nieczyste myśli. Życie chrześcijanina musi wykazywać postęp. Biblia mówi o wzrastaniu w łasce, co jest porównywalne z postęпами w nauce.

Gdy dziecko chodzi do szkoły, wtedy przechodzi z jednej klasy do kolejnej. W trzeciej klasie uczysz się rzeczy, których nie nauczysz się w drugiej klasie. To daje możliwość rozwiązania pewnych zadań matematycznych, które wcześniej były niewykonalne. Dziecko w pierwszej klasie potrafi dodawać, ale nie potrafi mnożyć. Po roku uczy się mnożenia, ale nie wie, jak dzielić. W kolejnej klasie uczy się dzielić, następnie ułamków itd. Tak samo wygląda wzrost duchowy.

To pokazuje, jak powinno wyglądać chrześcijańskie życie. Wzrastamy wtedy, gdy przewyciężamy kolejne grzechy, przez które wcześniej byliśmy pokonani. Ze wzrostem w łasce jest jak z dzieckiem, które ucząc się matematyki kolejno pokonuje problemy, których wcześniej nie było nawet świadome. Co zatem można powiedzieć o dziecku, które nagminnie powtarza pierwszą klasę? Czy taka jest Boża wola? Zdecydowanie nie. Na tej ziemi nigdy nie będziemy idealnie bezgrzeszni, ale mamy nieustannie dążyć do doskonałości, niczym dziecko, które w pierwszej klasie może mieć nadzieję, że pewnego dnia napisze doktorat. Jednak to wymaga, aby z każdym rokiem osiągać wyższy poziom.

Biblia mówi: „*Droga sprawiedliwych jest jak blask porannej zorzy, który świeci coraz jaśniej aż do białego dnia*” (Prz 4:18). On jest coraz jaśniejszy, tak samo jak słońce od momentu wschodu, aż do południa. To nie jest czas, kiedy słońce staje się coraz ciemniejsze, ale zawsze staje się coraz jaśniejsze – taka jest wola Boża dla każdego z nas. Podobnie jest z dzieckiem w szkole. Jeśli dzisiaj jest w pierwszej klasie, to spodziewamy się, że w przyszłym roku będzie w drugiej klasie. Nie liczymy, że za rok pójdzie do liceum, ale oczekujemy, iż w przyszłym roku zda do drugiej klasy, następnie do trzeciej, czwartej i tak dalej.

Drogi przyjacielu. Wola Boża jest dla Ciebie taka, że masz cały czas masz przechodzić z jednego stopnia chwały w kolejny. Czyli masz wykazywać postęp w pokonywaniu grzechu. Nie możesz być cały czas pokonany przez te same grzechy, ale masz być zwycięzcą. Czy wiesz, dlaczego niektórzy chrześcijanie mają ciągłe problemy i wielokrotnie powtarzają tę samą klasę? Przyczyn może być wiele. Jednak ja uważam, że pierwszą z nich jest brak bojaźni Bożej. W Przypowieściach Salomona 9:10 napisano: „*Początkiem mądrości jest bojaźń Pana*”. Innymi słowy, bojaźń Pana jest pierwszą lekcją, która prowadzi do mądrości. To jak uczenie się alfabetu. Gdy nasze dziecko idzie do szkoły, wtedy nauka alfabetu jest pierwszą rzeczą, jakiej się uczy. Czy teraz już wiesz, co jest alfabetem mądrości? Jest nim bojaźń Pana. Natomiast w Przypowieściach Salomona 8:13, napisano, że: „*Bać się Pana, znaczy nienawidzić zła*”. Zło należy znienawidzić, ponieważ Bóg nienawidzi zła. Jeśli słyszymy, że święty Bóg powołał nas do świętości, to kiedy zostajemy przez nią pochwyteni, wtedy też zaczynamy nienawidzić życia w grzechu.

Pozwól, że zadam Ci pytanie. Dlaczego w towarzystwie wierzących nie popełniasz grzechów, którym ulegasz, gdy nikt cię nie widzi? Dlaczego pewne grzechy popełniasz tylko wtedy, gdy nikogo nie ma obok Ciebie? Jeśli w takiej chwili wszedłby do Twojego pokoju jakiś wierzący, to czy nadal będziesz popełniać ten grzech? Powiem Ci, jaki jest tego powód. Ludzka opinia jest dla Ciebie ważniejsza od opinii Boga, bo kiedy jesteś sam, wtedy w pokoju jest z Tobą tylko Bóg. Jeżeli popełniasz jakiś grzech, gdy jest z Tobą Bóg, a obecność drugiej osoby uniemożliwia Ci popełnianie tego grzechu, to znaczy, że człowieka obawiasz się bardziej niż Boga.

Drogi przyjacielu, jedną z pierwszych rzeczy, jaką powinienesz w takiej sytuacji zrobić, to modlić się do Boga słowami: „*Panie proszę Cię, pomóż mi bać się Boga i płakać, kiedy upadam w moich słabościach*”. Jeżeli jesteś gotowy, aby płakać za każdym razem, gdy upadasz i potraktujesz to jak wyzwanie, mówiąc: „*Panie wybacz mi, bo znowu upadłem. Pomóż mi bać się Ciebie, ponieważ chcę żyć w Twojej obecności i przed Twoim obliczem*”, wtedy odkryjesz, że zostają wzmocnieni i stają się zwycięzcami tylko ci, którzy nad sobą płaczą.